

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY — Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zło. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Karta subskrypcyjna w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 6264.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najów. Marji P. 52. Tel. 2245. Strza. p. 4k. Redaktor lub jego zastępca, przyjmują odczytanie i wręczenie listów świętecznych od godz. 16-3 po poł. Recepty i nadesłane redakcji nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ — Za wiersz milimetry przed tekstem 50 gr. W tekście i nadstawie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najdłuższe ogł. drobne 25. 125. Ogłoszenia samojednolite i matrycjowe 30 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 150 proc. drożej. W numerach świętecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia szkolne, fantazyjne, artystyczne i blansowe o 50 proc. droższe.

Wojna domowa w Chinach nieunikniona

JAPONSKA FLOTA WOJENNA W POGOTOWIU

Wiedeń. — Japoński minister marynarki admirał Nagano wydał komendantowi 3 eskadry floty wojennej wiceadmirałowi Hasagawa rozkaz trzymania wszystkich okrętów wojennych w pogotowiu na wypadek dalszego rozprzestrzenienia się powstania komunistycznego w Chinach.

Wedle opinii z Nankinu wojna domowa w Chinach jest nieunikniona. Główne kwatery wojsk zbuntowanych znajduje się w Sinan - Fu. Wszelkie dotychczasowe usiłowania rządu nankińskiego w kierunku zlokalizowania ruchu powstańczego do prowincji Szensi spełzły na niczym. Do powstańców przylączyły się już prowincje: Honan, Human i Kiang Szan.

Wojska powstańcze Sinan Fu kierowa przez instruktorków rosyjskich, na

których czele stoi pik. Bajodin, jeden z dowódców armii czerwonej Dalekiego Wschodu. Duchownym przewodnym komunistycznego ruchu chińskiego jest przywódca komunistów Mao, nazywany powszechnie chińskim Leninem. Sinau Fu jest już od lat 3 siedzibą garnizonu Czang Sue Lianga. Do miasta tego zbliżają się w szybkim tempie oddziały wojsk rządowych z Nankinu.

O ZWOLNIENIE CZANG KAI SZEKA.

Szanghaj — Cała prasa chińska po raz pierwszy ogłasza wspólną odezwę, aprobującą politykę wewnętrzną i zewnętrzną rządu, głoszącą, iż Czang Kai Szek jest głównym oparciem narodu oraz zaklinając marszałka Czang Sueh Lianga, aby uwolnił Czang Kai Szeke.

Japonia nie pozwoli na sowietyzację Chin

CHIŃSKI OBOZ NARODOWY ZMAGA SIĘ Z FRONTEM LUDOWYM.

Wiedeń. — Według doniesień z Tokio, polityczne sfery japońskie oceniają bardzo krytycznie sytuację wewnętrzną Chin, przewidując, że grozi im popadnięcie w najbliższej przyszłości w całkowity chaos. Sytuacja w Chinach — zdaniem tych kół — jest obecnie taka sama jak w Hiszpanii, gdzie rozgrywa się walka na śmierć i życie, między Frontem Ludowym a obozem narodowym.

Wprawdzie oficjalne sfery chińskie, jak i większość społeczeństwa chińskiego, nie próbują narazić postulatów wysuniętych przez zbuntowane wojska, a zmierzających do nawiązania ścisłego sojuszu z Sowietami oraz do jawnego wystąpienia wojennego przeciwko Japonii, niemniej potawiają się w Chinach silne prądy prosowieckie, Chiński minister spraw zagranicznych Czang-Czung zapewnił japońskiego konsula generalnego w Nankinie Suma, że polityka chińska w Japonii nie ulegnie zmianie.

Także w wyniku dłuższych narad Centralnej Rady Nankińskiej postanowiono wysłać przeciw Czang Sueh Liangowi ekspedycję karną pod wodzą ministra wojny, a w Nankinie ogłoszono stan obłędzenia, a czem łączy się zwykle w takich wypadkach ograniczenia prawa zgromadzeń oraz cenzura prasowa. Mimo to jednak niektórzy przywódcy nankińscy, a mianowicie Sun Fou, Feng Su Szang, Ju Juen Li, Lien Czun występują z wyraźnymi sympatiami dla Z. S. R. R. i podejmują nowe

energiczne wysiłki na rzecz ustalenia współpracy między Chinami a Z. S. R. R. Wobec tych prosowieckich tendencji oraz wobec całego incydentu z Czang Kai Szekiem, Japonia — jak donosi agencja „Domei” — zajmuje narazie stanowisko wyczekujące i zamierza prowadzić politykę nieinterwenjowania do spraw wewnętrznych Chin.

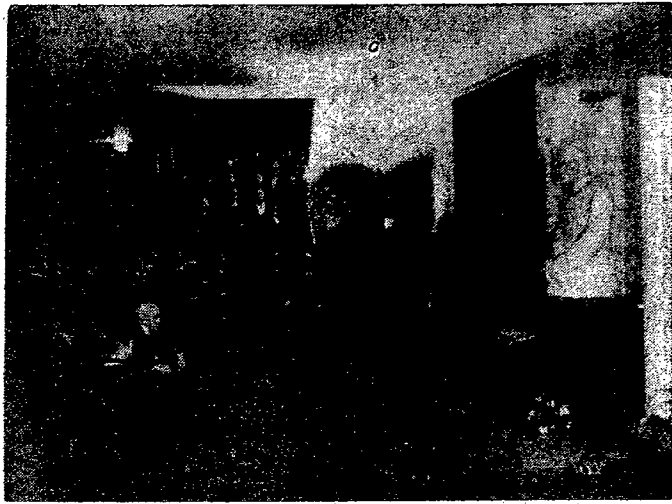
Niemniej jednak admirał Sato, attaché marynarki japońskiej, odwiedził Kao Tun ga, dyr. dep. azjatyckiego w chińskim M. S. Z. i przestrzegł go, że aresztowanie Czang Kai Szeke stanowi dla Chin bezspornie niebezpieczeństwo sowietyzacji, wobec którego Japonia nie mogłaby zostać obojętna.

Admirał japoński dodał, że armia japońska w Kwantungu jest gotowa każdej chwili do reagowania na ewentualną sytuację w prowincji Sui Juan.

CZANG KAI SZEK NIE ULEGIŁ NAMOWOM ZBUNTOWANEGO GENERALA.

Nankin. — Według wiadomości z Sinan Fu pomiędzy marszałkiem Czang Kai Szekiem a Czang Suen Liangiem odbyła się rozmowa w czasie której Czang Sueh Liang usiłował skłonić Czang Kai Szeke do zaakceptowania przedłożonych już rządowi nankińskiemu propozycji w sprawie zawarcia sojuszu z ZSRR przeciwko Japonii.

Czang Kai Szek, który poprzednio wogóle nie chciał rozmawiać z Czang Sueh Liangiem, zgodził się obecnie na konferencję, oświadczył jednak, że propozycje w sprawie sojuszu są nie do przyjęcia w obecnych warunkach.



Posąg Marszałka Piłsudskiego w gmachu B. G. K. Wzorem po południu w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał odsłonięcia posągu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zdjęcie przedstawia fragment uroczystości odsłonięcia posągu.

Król Jerzy VI nie aprobuje listy odznaczeń

PRZYGOTOWANEJ PRZEZ EDWARDA VIII.

Londyn. — Zgodnie z dawnyim zwyczajem, dzień Nowego Roku był w Anglii rok rocznie dniem, w którym rozmaite osoby otrzymywały różne odznaczenia. W tym roku sprawa ta została odłożona. Lista odznaczonych opublikowana zostanie w Londynie najwcześniej dopiero d. 1 lutego 1937.

Okazało się bowiem, że król Jerzy VI-ty, po zbadaniu listy odznaczeń, przygotowanej przez swego poprzednika, króla Edwarda VIII, nie zaaprobował jej. Na liście tej bowiem widniały rozmaite nazwiska, które nie zyskały nowej aprobaty u nowego władcy imperium brytyjskiego. I tak np. m. in. na liście tej znajdowało się nazwisko rozwiedzonego małżonka mrs. Simpson. Przeciwnie zaś, różne osoby, którym właśnie król Jerzy VI pragnie przyznać odznaczenie, nie figurują na liście, przygotowanej przez Edwarda VIII.

Nie odbędzie się również w tym

roku projektowane poprzednio orędzie świąteczne, które z okazji świąt Bożego Narodzenia miał król wygłosić przez radio.

Jak już wiadomo, w tym samym terminie, który wyznaczony był na koronację króla Edwarda VIII, t.j. 12 maja 1937, odbędzie się koronacja króla Jerzego VI. Będzie ona miała charakter bardziej uroczysty, aniżeli projektowane było poprzednio.

Król Edward VIII bowiem, który, jak wiadomo, unikał wszelkiej „pompy” i nie znosił ceremoniału, „wyprosił się od wszelkich uroczystości nie mających bezpośredniego związku z samym aktem koronacji.

Ze względu na to, że wraz z nowym królem Anglii koronowana będzie również na królową jego małżonka, w uroczystościach wezmą udział wszystkie reprezentantki starych rodzin arystokratycznych, które wystąpią w uroczystych strojach z wszelkimi klejnotami rodowymi.

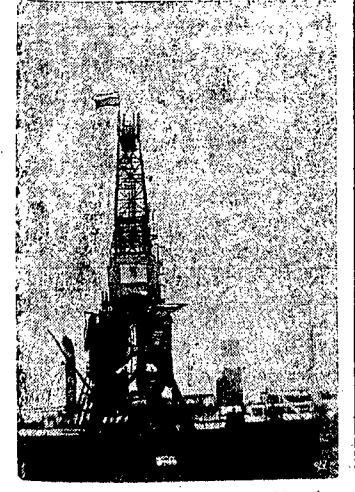
Zwycięstwo gen. Franco nie ulega wątpliwości

— mówi delegacja posłów francuskich.

Paryż. — Ag. Havasa donosi: Siedmiu deputowanych republikańsko - narodowych po powrocie z terenów, znajdujących się pod władzą powstańczą w Hiszpanii, ogłosiło komunikat, w którym stwierdzają, że „na miejscu przekonali się z żywym zaniepokojeniem, iż wojna przetrwała niemal z każdym dniem charakter bardziej międzynarodowy”.

Wstrzymanie się Francji od dostawy broni i materiału wojennego dla powstańców, których ostateczne zwycięstwo nie może ulegać wątpliwości, powodują, że sytuacja rozwija się w sensie szkodliwym dla interesów francuskich, podczas gdy inne państwa „uzyskują znaczne korzyści handlowe i strategiczne”.

Komunikat ten podpisali deputowani: de Kerillis, Soulier i de Saint Just.



Na drogach rozwoju Gdyni. Stale rozrastający się port gdyniński otrzymał ostatnio nowy, najzupełniej nowoczesny urządzenie dźwignię o nośności 7-ton, przy szybkości załadunku 140 ton na godzinę. Dźwignię, którego fotografię reprodukcujemy, został zbudowany przez firmę „Progres”.

35.000 żołnierzy sowieckich

i 25.000 komunistów francuskich walczą w Hiszpanii.

Londyn. — „Daily Mail” pisze, że wskutek pociągnięcia Moskwy załamuje się obecnie nieinterwencja w Hiszpanii. Dziennik wskazuje na to, że w okolicy Madrytu znajduje się dzisiaj 35.000 żołnierzy sowieckich w pełnym uzbrojeniu i 25.000 komunistów francuskich. „Daily Mail” żąda, by Anglia nie pozwoliła wciągnąć się w konflikt hiszpański.

„Nie było nigdy wątpliwości co do tego Niemcy i Włochy pod żadnym warunkiem — pisze dziennik w dalszym ciągu — że nie będą tolerowały czerwonego rządu w Hiszpanii. Niewątpliwie świat waloby, aby to zdecydowane stanowisko znalazło praktyczny wyraz, niż gdyby w południowej zachodniej Europie, usadowiła się na stałe moskiewska ekspozytura.

Rząd czerwony w Hiszpanii stanąłby bowiem pierwszy krok na drodze do czerwonego rządu we Francji, co znowu miało by najważniejsze następstwa dla Anglii

Nie wolno twierdzić, że komunizm nie może przedostać się przez Kanał La Manche. Każdy wie, że komunizm to potrafił to dorobić”.

Właśnie opublikowała Labour Party ulotkę, przynoszącą sensacyjne dowody na to, w ulotce oświadczono, że na wyspach Brytyjskich działa 11 organizacji komunistycznych, które starają się za pieniądze moskiewskie w wysokości wielu tysięcy funtów podać Anglię pod kontrolę bolszewicka.

Dopiero przed tygodniem komunistki hiszpańskie w Walencji Oliver, odsłonił zamary Sowietów. Oliver oświadczył, że komuniści po odniesieniu zwycięstwa wysłać wielką armię do innych krajów, by prowadzić tam dalej walkę z faszyzmem. Wzmoczone wicherznie Moskwy — kończy „Daily Mail” — dowodzą, jak koncesjonem „jest dla Anglii, by trzymała się zdaleka od powłok hiszpańskich.

KALENDARZE

na rok 1937
do nabycia

w Księgarni i sklepie „GONCA”

TELEGRAMY

OFICEROWIE - TLUMACZE.

Gibraltar. — Przybyli tu oficerowie — obywatele brytyjscy, zaangażowani jako tłumacze na języki angielski, niemiecki i włoski w armii powstańczej. Kwatery główna powstańcza domaga się jak najszybszego przybycia tych tłumaczy, ofiarowując im po 600 peset miesięcznie. Do Sewilli przybyli ochotnicy irlandzcy, wysłani przez gen. O'Duffy.

ZALOGA STATKU HISZPAŃSKIEGO STAWIA OPÓR.

Nowy Jork. — Dwaj urzędnicy sądowni Stanów Zjednoczonych udali się na statek strażniczym, aby ująć statek handlowy „Navemar” o pojemności 5.000 ton, należący do towarzystwa żeglugowego hiszpańskiego, a znajdujący się na kotwicy w Brooklynie. Towarzystwo żegluga zażądało zatrzymania statku, gdyż załoga chciała odplynąć, aby oddać statek w ręce rządu. Urzędnicy powrócili do Nowego Jorku, oświadczając, że załoga stawia opór. Zwrócono się do władz centralnych Stanów Zjednoczonych o instrukcję.

Min. Eden o Hiszpanii

Londyn. — Przemówienie ministra Edena w Bratfordzie stanowi dalszy etap na drodze do aktywowania angielskiej polityki zagranicznej w Europie. Poza bardzo nieważnymi ostrzeżeniami pod adresem Niemiec i poza jeszcze jednym stwierdzeniem, że ze względu na swe bezpieczeństwo Anglia nie może ograniczyć swego zainteresowania wyłącznie tylko do Europy zachodniej, na szczególną uwagę zasługują ustęp poświęcony Hiszpanii, po raz pierwszy bowiem od wybuchu wojny domowej Anglia przez usta swego ministra spraw zagranicznych oświadcza, że żywo interesuje się kwestią utrzymania integralności Hiszpanii i posiadłości hiszpańskich i że w interesie angielskim leży, by Hiszpania wyszła z obecnego chaosu terytorialnie nienaruszona i nie zagrożona. W tym pozytywnym wysunięciu czynnika własnego interesu, który, jeśli chodzi o wodę zachodniego morza Śródziemnego, jest bardzo oczywisty, kryje się również ostrzeżenie pod adresem Sowietów, iak i Niemiec i Włoch, że Anglia nie doznałi do tego, by krótko mówiąc z tych państw, korzystając z wojny domowej, zechciało zdobyć dla siebie jakiś „punkt oparcia” na terytorium hiszpańskim, bądź to na Balearach, bądź to w Afryce północnej.

ARESztOWANIE AGENTA RZĄDU MADRYCKIEGO W PRADZE.

Praga. — Jak donoszą „Narodni Listy” policja praska aresztowała wry ślannika madryckiego rządu, Alfreda Pálaciosę, który werbował na terenie Czechosłowacji lotników do armii rządowej.

Lotnicy otrzymywali 10.000 fr. miesięcznej pensji, polisę asekuracyjną na 150.000 franków i specjalne wynagrodzenie za zestrzelenie aparatu powstańczego, w wysokości 100.000 franków. Umowa zawierana była na 3 miesiące. Pieniądże deponowane były w jednym z banków francuskich.

Zamach na Gdańsk — to wojna!

POZNAŃ PROTESTUJE PRZECI W NIEMIECKIM INTRYGOM.

Poznań. — Odwołanie wyborców które miały odbyć się 20-go grudnia w Poznaniu, wywołało, jak już pisaliśmy o tym, wielkie wrazenie. 13-go b.m. odbyło się olbrzymie zebranie w tej sprawie, zwołane przez Stronnictwo Narodowe, w sali Olimpija. Na zebraniu tym przemawiali: Maksymilian Weber, dr. Stefan Piotrowski, b. poseł Karol Wierczak, adw. Kazimierz Kowalski z Łodzi i t. d. Na zebraniu tym uchwalono szereg rezolucyj, z których najważniejsza dotyczyła Gdańska. Oto jej treść:

„Pamiętając o tym, że kto posiada Gdańsk, ten włada ujściem do morza Wisły, naszej rzeki narodowej, a tym samym ma klucz do panowania nad całym biegiem;

„rozumiejąc, iż istotna niepodległość państwa polskiego nie może być zabezpieczona, jeśli ujście najważniejszej rzeki znajdować się będzie w obcych rękach;

„przypominając, iż postanowione na konferencji pokojowej paryskiej włączenie Gdańska do terytorium państwa polskiego nie zostało zrealizowane, wskutek przemożnych wpływów żydowskiej polityki światowej i że określone w traktacie wersalskim prawo no-polityczne stanowisko wolnego m. Gdańska jest minimum tego, czego Polska miała prawo domagać się od państw sprzymierzonych;

SKASOWANIE KOLONII KARNEJ GROZI RUINA MIASTEczKA.

Paryż. — Pogłoski, że rząd francuski zamierza skasować kolonię karną w Gujanie francuskiej wywołały niepokój nie wśród rządnych małego miasteczka Pertu St. Martin de Re. w dep. Charante koło la Rochelle, którydy odchodziły do Gujany transporty przestępców. Radni obawiają się, że w razie zniesienia kolonii karnej w Gujanie nastąpi upadek miasteczka, domagają się, aby w razie skasowania kolonii w Gujanie powiększono przynajmniej liczbę więźniów, przebywających w miejscowej cytadeli.

Gwałtowny atak POWSTAŃCÓW.

Paryż. — Według wiadomości z Hiszpanii, powstańcy rozpoczęli gwałtowną akcję ofensywną w górach Guadarrama. Krwawe walki doprowadziły do zajęcia czołowych linii wojsk rządowych naprzeciwko Samosierry.

Korespondent Havasa uważa, że akcja w górach Guadarrama jest zapowiedzią wielkiej ofensywy, podjętej przez gen. Franco w celu opanowania Madrytu.

Madryt. — W ciągu trzech tygodni ostatnich w walkach, toczących się dokoła Madrytu, padło przeszło 5 tysięcy zabitych.

Wczoraj około godz. 10 powstańcy zatakowali pozycje rządowe w pobliżu Valdemorilla, w odległości 20 km. od Madrytu. Zajadła walka, jak zaznacza Havas, trwała ok. 3 godziny. Atak powstańców został odparty.

UCZUCIE SYMPATII DLA RZĄDU NANKIŃSKIEGO.

Nankin. — Ambasador francuski Nargiar wyraził rządowi nankińskiemu uczucia sympatii Francji w związku z obecnymi wypadkami w Chinach. Podobne demarches uczynili ambasadorowie St. Zjednoczonych, Niemiec, Japonii i charge d'affaires sowieckie.

Nankin. — Ambasador niemiecki zwrócił się do chińskiego M.S.Z. o informacje w sprawie położenia w Sian-Fu. Ambasador dał wpraw przy okazji zainteresowania Niemiec losami

„stwierdzając wreszcie, iż już od samego początku istnienia wolnego miasta, aż po dzień dzisiejszy Niemcy czyniły stałe wysiłki, ażeby wszelkimi sposobami podważać przepisy traktatu pokojowego, ustanawiające faktyczny protektorat państwa polskiego nad Gdańskiem, co im się w znacznym stopniu udało przeprowadzić, że pomimo zawartego z Niemcami w lutym 1934 r. układu o pokojowym współżyciu między Polską a Niemcami coraz energiczniej, coraz jawniej przygotowują zerwanie węzłów łączących Gdańsk z Polską i głoszą przez swoich przywódców hasło powrotu Gdańska do Rzeszy Niemieckiej;

„my, w imieniu Obozu Narodowego i wszystkich miłujących Ojczyznę Polaków, oświadczamy:

„Zamach na Gdańsk, próba oderwania go od Polski — to wojna. Pokojowe załatwienie tej sprawy w sensie planów niemieckich jest wykluczone. W wojnie, która z tego powodu wybuchnąć musiała, Polska broniąc swoich odwiecznych praw do Gdańska, walczyć będzie do upadłego, wiedząc, że tu chodzi o jej istotną niepodległość i o jej byt, jako wielkiego państwa. O tym wiedzieć powinni ci wszyscy, którym naprawdę chodzi o utrzymanie pokoju w Europie i w świecie”.

marszałka Czang - Kai - Szeka. Również przedstawiciele innych państw poczynili takie demarches:

Ziemia oparta na trzech wielorybach...

Potworne nieuczucie bolszewickich „profesorów”.

Moskwa. — „Komsomolskaja Prawda” donosi z Saratowa, że katedrę biologii w saratowskim instytucie medycyny zajmuje niejaki Tumiakov, zupełny ignorant i nieuk, który w wykładach rozwija takie teorie jak, że „ziemia opiera się na trzech wielorybach” i że „słońce, zachodząc za nurza się w rzecze — oceanie”, zaś w 10 wykładach Tumiakov zajmował się zagadnieniem, jaki może mieć wzrost 18 letnia dziewczyna na planecie Jupiter. Dziennik wina za to dyrektora instytutu, oskarżając go jednocześnie o trockizm.

POWSTAŃCY ZDOBYLI BOADILLA DEL MONTE.

Paryż. — Na froncie madryckim zdobyli powstańcy przedmieście Boadilla del Monte, po zaciętej walce. W ręce ich wpadło dużo materiału wojennego. Czerwoni stracili 42 zabitych. Z zemsty za tę stratę czerwoni

5
FLEURS



SUBTELNY
DOBÓR
ZAPACHÓW
I KOLORÓW

Puder 5 Fleurs
Forvil Paris
roz wzięty stał się niekwestionowanym kosmetykiem na każdą cęć

FORVIL
Paris

zbombardowali miejscowość odpostwo Virgin de la Babeca, gdzie się znajdowała wielka liczba kobiet i dzieci.

Atak czerwonych na pozycje powstańców w pobliżu Quintanilla i Descalona został odparty. Nieprzyjaciel stracił 40 zabitych, do niewoli wzięto 26 Niemców.

Na wszystkich frontach póza tem panuje względny spokój.

PROCES O SZPIEGOSTWO NA LITWIE.

Tylża. — Z Kowna donoszą: Sąd wojenny rozpatrywał sprawę o szpiegostwo skazując 3-ch oskarżonych na 12, 4 i 2 lata ciężkiego więzienia. Wśród oskarżonych znajdował się jeden z wybitniejszych adwokatów kowieńskich Baumgartel (żyd).

ZAJŚCIE NA POGRZEBIE.

Berlin. — W jednej z miejscowości pod Kolonią doszło w czasie pogrzebu pewnego młodzieńca, należącego do organizacji Hitlerjugend do znamiennej sceny. Katolicki proboszcz odmówił pogrzebu, wskazując, że na trumnie zmarłego znajduje się swastyka, a jest to pogrzeb katolicki, a nie partyjny. Po tym oświadczeniu proboszcz opuścił emmentarz.

Pisma niemieckie zamieszczając ten fakt, wyrażają oburzenie i wskazują, że osoba proboszcza zajęła się tajną policją niemiecką.

Wykrycie centrali komunistycznej w Grecji

ARESztOWANIE 1000 KOMUNISTÓW.

Ateny. — Policja grecka szczyty się jednym z największych zwycięstw w swej walce z komunizmem na terenie Grecji.

Dzięki doskonale przygotowanemu planowi udało jej się wykryć i skonfiskować archiwum partii komunistycznej, które ujawniło niesłychanie ważne dokumenty, listy i plany.

W części archiwum, wykrytego w Atenach, znaleziono m. in. listy z nazwiskami wielu urzędników, zatrudnionych w urzędach państwowych, gdzie prowa dził swoją wyrotową robotę oraz nazwiska oficerów i podoficerów, działających dla komunizmu w szeregach armii.

Druga, jeszcze obfitsza część archiwum, odkryto w Patras. M. in. znaleziono tam tajny szyfr, którym posługiwano się w korespondencji z Kominternem i drugi szyfr dla użycia wewnątrz kraju. Poza tym wpadła w ręce polcei lista z nazwiskami przywódców i kierowników zabronionej w Grecji partii komunistycznej.

Na podstawie skonfiskowanego ma-

teriału dowodowego aresztowano dotychczas około 1000 osób.

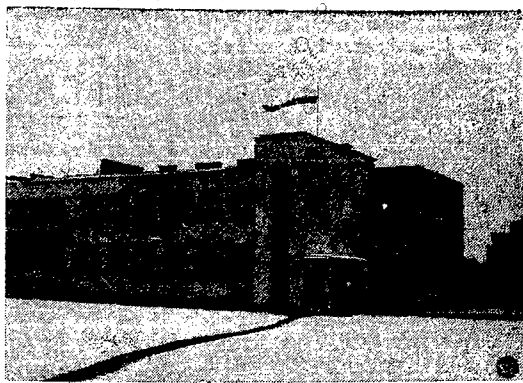
Z pięciu członków zarządu partii udało się przychwycić trzech. Szczegóły, odkryte w archiwach komunistycznych, podane będą do wiadomości publicznej dopiero po zakończeniu dochodzeń policyjnych.

Million ofiar w Hiszpanii

Rzym. — Bawiący w Rzymie rymas Hiszpanii kardynał Gioma Tomas oświadczył w wywiadzie prasowym, że wojna domowa w Hiszpanii kosztowała za sobą już około 1 miliona ofiar. Zdaniem prymasa, wojna obecna nie jest konfliktem klasowym, lecz wojną jednej cywilizacji przeciwko drugiej, t. zn. wojną ducha chrześcijańskiego z duchem materializmu komunistycznego.

W pięciolatec zgonu Or - Ota.

Onegdaj, jako w 5-ą rocznicę zgonu Artura Oppmanna (Or-Ota) znanego i zasłużonego piewcy Warszawy odbyły się w stolicy nroczystości ku czci zmarłego poety, zorganizowane przez Zarząd Miejski i Zw. Zawodowy Literatów i Dziennikarzy. Po nabożeństwie żałobnym w katedrze, odbyła się na cmentarzu Powązkowskim, w kwarterze zasłużonych, uroczystość poświęcenia przez ks. biskupa Niemcewicz tablicy ku czci zmarłego poety. W godzinach południowych odbyło się nadanie imienia Artura Oppmanna szkole Powszechniej Nr. 21 na Bielanach Szkoła ta mieści się w nowoczesnym gmachu, posiadającym obok 12 sal lekcyjnych również świetlicę i bibliotekę uczniowską. Do szkoły tej uczęszcza przeszło 750 dzieci. Zdjęcie nasze przedstawia szkołę im. Artura Oppmanna na Bielanach.



Wyścig płac i cen we Francji

NASTRĘCZA RZĄDOWI NOWE TRUDNOŚCI.

Paryz. — Obserwowany od blisko pół roku wyścig płac i cen we Francji sprawia, że rząd Leona Bluma staje w obliczu niezmiernie trudnych do rozwiązania problemów społecznych i ekonomicznych.

Obrađujący w Paryżu kongres urzędników i funkcjonariuszów państwowych wystąpił mianowicie z kategorycznym żądaniem podwyższenia poborów, motywując to wzrostem kosztów utrzymania. Żądania te zbiegają się z takimi samymi postulatami robotników fabrycznych.

Metalowcy okręgu północnego strajkują z tego powodu od kilku tygodni, stając na czele ruchu, który daje się wyczuwać w wielu innych ośrodkach kraju.

Jeżeliby przyszło ponieść nowe wydatki, wytwórczość musiałaby odpowiedzieć nową wyższą ceną, którą lewica wykorzystalaby do wysunięcia dalszych roszczeń ze strony robotników.

Czy to błędne koło da się przecieć rozerwać? Nastroje wykazują tendencje pesymistyczne.

Charakterystyczny dla sytuacji jest rozpoczęty narazie częściowy strajk ogrodników okręgu paryskiego. Zapo wiadają oni, że pozbawia Paryż w zupełności kartofli, salaty i fasoli.

Przyczyną są zbytnie koszty produkcji, powstałe na skutek reform społecznych, które odebrały ogrodnikom wszelką nadzieję zysku. Strajk ten w przeciwieństwie do strajków robotniczych organizowany jest przez prawnicowego trybuna ludu Dorgeresa.

Ponieważ nie ma mowy o obniżce płac, zatem następstwem akcji ogrodników będzie podwyżka cen najniezbędniejszych produktów, co da robotnikom argument dla wysunięcia dalszych żądań.

Wyścig płac i cen pójdzie zatem w przyspieszonym tempie.

„Neutralizacja fabryk“

nowym groźnym zamachem na własność prywatną we Francji.

Paryz. — Ostatnia fala zatargów w południowym przemyśle metalurgicznym przyniosła nową niezwykłą ostrą formę strajków, a mianowicie t. zw. „neutralizację fabryk“, która wywołała gwałtowną kampanię w prasie umiarkowanej. Prasa ta podkreśla, że neutralizacja fabryk jest nowym, groźniejszym nawet zamachem na zasadę własności prywatnej, niż strajki obywatelne.

Neutralizacja fabryk jest, jak niszcz „Firaro“, wyspecjalizowaniem techniki strajkowej. Oszczędza ona bowiem strajkującym robotnikom zbędnego trudu zajmowania fabryk i war-

sztatów, pozwalając na powierzenie tej roli nielicznym tylko wartownikom. Prasa pravicowa występuje równocześnie przeciw min. spr. wewnętrznym Dormoy twierdząc, że rola gwardii lotnej w strajkach w Lille, równa się właściwie użyciu tej gwardii, jako pomocy dla posterunków strajkowych.

Prezes konfederacji przemysłowców p. Gignoux stwierdza na łamach „La Journee Industrielle“, że neutralizacja fabryk zmierza do faktycznego, a wkrótce może ustawowego wyłączenia przemysłowców.

Paryz. — W większości fabryk metalurgicznych placówki strajkujących nie dopuściły techników i kierowników warsztatów do pracy. Wywołało to zaostrenie zatargu.

Przedsiębiorcy domagają się zarządzenia tajnego głosowania wśród robotników w sprawie dalszego strajku.

B. król Edward

spędzi święta w Austrii.

Wiedeń. — Przebywający na zamku w Enzesfeld książę Windsoru. zajął się lekko. Kiedy baron Rotszyld pragnął wzwąć lekarza, książę sprzeciwił się temu stanowczo, wobec czego posłano jedynie do Badenju po proszki, których recepty książę Windsoru przywiózł z sobą z Londynu.

W środę stan zdrowia księcia był zupełnie normalny.

Na wiadomość, że na święta Bożego Narodzenia książę Windsoru wyjeżdża do Kitzbühel, gdzie wynajął już willę przemysłowca amerykańskiego Cormicka w Chicago, bardzo wielu Anglików wybiera się w najbliższych dniach do tej miejscowości.

WYMIANA ZAKŁADNIKÓW.

Bajonna. — San Sebastian donoszą, że z okazji świąt Bożego Narodze-

nia ma nastąpić wymiana zakładników w liczbie około 4 tys. osób. — Wśród tych zakładników znajduje się szereg wybitnych osobistości, o których śmierci donosiła prasa. W sprawie tej wszczęto już rokowania pomię Czy San Sebastian, Pampeluną i Bilbao.

Bój na zachód od Madrytu

Paryz. — Wojska narodowe podjęły atak na zachód od Madrytu na odcinku Boadilla, celem rozszerzenia pozycji swego lewego skrzydła. Natarcie, poparte akcją czołgów, rozwijało się od południa pomyślnie, nie spotykając się z większym oporem czerwonych. Równocześnie lotnictwo powstaniec bombardowało pozycje czerwonych na miejscu skrzyżowania dróg z Eskorialu i La Corona. W okolicy Madrytu leżą duże śniegi, dochodzące miejscami do metra głębokości.

Na froncie południowym w Andaluzji zajęli powstańcy miejscowość Alben-dien. Kawaleria narodowa rozproszyła koncentrujące się oddziały czerwonych, zadając im ciężkie straty.

Na innych frontach z powodu chłódów i niepogody poza zwykłą strzelaniną położenie bez zmian.

Komunikat madrycki, omawiający wczorajszy atak powstańców, twierdzi, że jest on przygotowaniem do wielkiej operacji, gdyż powstańcy rozporządza- ją wielkimi siłami i środkami technicznymi.

BOMBARDOWANIE PORTU KATALONSKIEGO NAD GRANICĄ FRANCUSKĄ.

Perpignan. — W środę o godz. 11.30 przeleciały w szyku bojowym nad Cerbes 4 bombardujące samoloty, oznaczające na skrzydłach czarno-białymi pasami. Samoloty te skierowały się do Hiszpanii, gdzie zrzucały cztery bomby na miasto Portbou. Z Cerberes słychać było to detonacje eksplodujących bomb oraz widać było gęste chmury wznoszącego się dymu.

Około godz. 12 przywieziono z Portbou do Cerberes ciężko rannego odłamkami bomby kupca francuskiego. W chwili bombardowania miasta znajdował się on w odległości 50 m. od między narodowego tunelu, łączącego Francję z Hiszpanią. Ranny nie mógł z powodu złego stanu zdrowia udzielić bliższych wyjaśnień o skutkach bombardowania. Sądzi on jednak, że wyrządzone szkody są bardzo znaczne. Przelot hiszpańskich samolotów wywołał wśród ludno-

Z NIVEA
wykorzystamy najlepiej do broczynne działanie słońca!

ści Cerberes wielkie zaniepokojenie, obawiano się bowiem, aby lotnicy przez pomyłkę nie zbombardowali miasta.

BRAK CHLEBA GROZI BARCELONIE.

Hendaye. — Z Barcelony donoszą: Od 14 mb. handel mąką oddano pod nadzór generalitat. Wobec licznego napływu uchodźców zapasy maki w Barcelonie są na wyczerpaniu i o ile rząd szybko nie zaradzi sytuacji, zabraknie chleba w przeciągu półtora miesiąca.

Lawina skalna

zasypana robotników, którzy wynieśli ciała zabitych narcarzy.

Paryz. — Żandarmi z Ronians sur Isere (Alpy francuskie) znaleźli w wąwozie la Bourne dwa trupy. Po dochodzeniu stwierdzono, że są to ciała Anne Marie Delahaye, urodzonej 10 stycznia 1916 roku, żony lekarza z Brukseli i Charles'a de Dzeymand van Ennichoden, urodzonego w Amsterdamie 2 lutego 1904 roku, konserwatora muzeum uniwersyteckiego w Brukseli.

Przybyli oni w okolicie Grenoble dnia 6-go grudnia jako narcarze. Po krótkim pobycie w Lagrave zamieszkali w Grenoble i stamtąd w sobotę, dnia 12 b. m. udali się taksówką do Pont-en-Royans, gdzie zatrzymali się na noc. Dnia 13-go b. m. po śniadaniu udali się na wycieczkę do Sainte Eulalie en Royans. Najwidoczniej próbowali oni w czasie spaceru wspiąć się na strome wzgórze ponad la Bourne i spadli do przepaści. Istnieje też przypuszczenie, że popełnili oni samobójstwo.

Żołnierze wydobyli zwłoki po długiej i mozolnej pracy, zaś robotnicy, pracujący przy rozzerzaniu drogi, zanieśli je do kaplicy w sąsiedniej miejscowości.

Zaledwie robotnicy ci powrócili do pracy, tuż obok miejsca katastrofy, zerwała się z wysokości 50 metrów lawina skalna, zawierająca przeszło tysiąc metrów sześciennych kamieni i ziemi, ze strome-go zbocza góry i zasypana czterech robotników. Zasypanych nie zdołano jeszcze odgrzebać.

Skazanie b. starosty

Kuzyn Parylewiczowej wszedł w ślady „pani prezosowej“.

Grudniadz. — Donosiliśmy już o aferze b. starosty powiatowego w Świeciu nad Wisłą, Stanisława Krawczyka, spokrewnionego z Parylewiczową, oskarżonego o defraudację kilkunastu tysięcy złotych z funduszów samorządowych i nadużycie władzy. Obecnie w Sądzie okręgowym w Grudniadzu odbył się proces Krawczyka.

Jest to drugi proces b. starosty, który był niedawno skazany przez Sąd okręgowy w Poznaniu za pobieranie łapówek na stanowisku dyrektora Ka-

sy Chorych na 5 miesięcy więzienia. Akt oskarżenia brzmiał następująco:

„Krawczyk Stanisław, starosta świecki, oskarżony jest o to, że w okresie od 1932 r. do maja 1936 r. włącznie w Świeciu n. W., będąc starostą powiatu świeckiego i przewodniczącym wydziału powiatowego, przekraczając swą władzę i niedopełniając obowiązków — w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej — działał na szkodę interesu publicz-

Masowe transporty ochotników i broni

Z FRANCJI DO CZERWONEJ HISZPANII.

Paryz. — Wysyłka transportów broni i ochotników z Francji do Katalonii odbywa się nadal bez przerwy.

Jak „Echo de Paris“ donosi w dniach od 5 do 8 grudnia przekroczyło granicę koło Portbou 600 ochotników.

Przez Cerbere przewieziono do Barcelony w pociągu nadzwyczajnym 2500 ochotników.

W poniedziałek przewieziono przez granicę koło Cerbere wielkie transporty broni z Holandii i Belgii, zdeklarowane jako konserwy.

Z Belfortu przybyła do Tuluzy eskadra złożona z 6 samolotów myśliwskich, które po uzupełnieniu materiałów palnych wystartowały do dalszego lotu w kierunku Bilbao.

Czerwoni w Katalonii zamówili 25 sa-

molotów typu Deviotine, z których każdy kosztuje półtora miliona franków.

W Grange ukończono budowę 200 samochodów ciężarowych, przeznaczonych dla Barcelony.

500—600 ochotników przygotowuje się do odjazdu z Perpignanu do Barcelony.

Między 19 a 30 listopada przewieziono przez Perpignan do Katalonii przeszło 16 tysięcy ochotników. Dnia 25 listopada odjechał pociąg nadzwyczajny, wiozący przeważnie Czechów i Rosjan oraz kilku Francuzów i Belgów. Rosjanie robili wrażenie wojskowych, a także częściowo maszerowali przez Perpignan.

Po stronie katalońskiej poddaje się ochotników surowym badaniom lekarskim. Ochotników nie dosyć silnych albo podejrzanych, odsyła się z powrotem. W ostatnich dniach nie przyjęło 300 ochotników.



Radzimy
ugotować zupę
z kostki Makaronowej
i z kostki Grzybowej
Knorr
w ten sposób uzyska się nową
zupę o doskonałym smaku.
Knorr zupy - dobre zupy!

nego przy przywłaszczenie sobie na szkodę skarbu państwa i samorządu terytorialnego:

a) z działu IX budżetu wydziału pow. 1.660 zł.

b) z conta separatu wydziału powiatowego w KKO. 2.175 zł.

c) z sum nadesłanych przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych 3.776,25 zł.

d) pobrane bezprawne z kasy wydziału powiatowego zaliczki w ogólnej kwocie 4.022,25 zł. i wzięcie bezprawnie z Komunalnej Kasy Oszczędności 1000 zł. + 2.000 zł. razem 3000 zł. tytułem wynagrodzenia za rzekome wyjazdy w interesach tej kasy, oraz nie rozrachowanie się z przydzielonych mu sum reprezentacyjnych a to 2.227 zł. 50 gr.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Krawczyka. Oskarżony „wyjaśnia”, że Skarb Państwa nie został przez niego uszkodzony, albowiem wszelkie braki zostały przez niego lub Wydział Powiatowy pokryte. Oskarżony przyznał się, że nie znał dokładnie wszystkich przepisów administracyjnych i dlatego też mogło się zdarzyć, że w pewnych wypadkach działał bez uchwał.

Na zapytanie, czy otrzymał specjalne kredyty na przeprowadzenie wyborów sejmowych, oskarżony odpowiada, że nie otrzymał kredytów. Na tomiaś czuł on się moralnie zobowiązany do przeprowadzenia akcji wyborczej i dlatego musiał ją też finansować. Przyznał się, że z funduszu, wynoszącego 5000 zł, a przeznaczanego przez niego na wybory, zużył tylko 3.000 zł.

Po wyborach mówił z b. wojewoda Kirtiklisem na temat przeprowadzonych wyborów.

P. wojewoda oświadczył mi: — „Bajecznie pan te wybory przeprowadził! Dużo to pana musiało kosztować!”

Starosta na to odpowiedział, że musiał założyć specjalne konto na wybory i że z konta tego zużył 3.000 zł. Gdy b. starosta zapytał, z czego koszty te mają być pokryte, p. wojewoda miał powiedzieć:

— „No to zobaczymy!”, i na tym się rozmowa skończyła.

O ile chodzi o otrzymane remuneratione, m. in. w wysokości 3 tys. zł. z K. K. O. za różne starania i wyjazdy w interesie K. K. O. na powiat świecki, oskarżony wyjaśnia, że po wydaniu zakazu udzielania w takich wypadkach remunerationi, już więcej nie odbierał ich, mimo, że mu nawet ofiarowano ponownie 2.000 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie, podczas której przesłuchano kilkunastu świadków, sąd ogłosił wyrok, skazujący Krawczyka na 10 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech.

ODPOWIEDŹ GEN. FRANCO — DLA UCZENIA GIMN. SS. URSZULANEK.

Lublin. — Uczennice III klasy gimnazjum SS. Urszulank w Lublinie po oswobodzeniu Alcazaru przesyłały na ręce gen. Franco zbiorową fotografię z dyktanda dla najmłodszego Alcazarczyka. Ostatnio nadeszła odpowiedź z generalnego sekretariatu, w której gen. Franco przesyłał uczniom lubelskim podziękowanie za pamięć.

O ZWOLNIENIE RADY MIEJSKIEJ W POZNAŃU.

Poznań. — Do tymczasowego prezydenta Poznania wpłynął wniosek o niezwłoczne zwolnienie rady miejskiej, celem podania jej do wiadomości wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przywracającego rozwiązanej radę miejską. Wniosek podpi-

sała komisja, którą rada miejska swego czasu wybrała, celem wytoczenia skargi o rozwiązanie rady miejskiej oraz kilkunastu dalszych radnych klubu narodowego.

„Die schwarze Hand“

Wyrok na wyrotowców z Chorzowa. Katowice. Przed zamiejscowym wydziałem karnym sądu okręgowego w Chorzowie odbyła się rozprawa przeciwko 35-letniemu Józefowi Badurze, bezrobotnemu krawcowi z Chorzowa, 48-letniemu Augustynowi Turczykowi, piekarzowi, również z Chorzowa oraz 15 towarzyszom, oskarżonym o założenie na terenie Chorzowa tajnej organizacji wyrotowej o zasadach hitlerowskich, pod nazwą „Die schwarze Hand”, względnie „Schwarze Schaar”.

Po przerwie sąd przesłuchał 11-stu świadków, których zeznania wypadły niekorzystnie dla oskarżonych. Następnie po naradzie trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Józef Badura i August Turczyk, założyciele „Die schwarze Hand” zostali skazani po dwa lata więzienia, Paweł Jedrlik, Ant. Bukowiec, Ign. Kawalec, Erik Nawrat, Alojzy Kuzia i Wilhelm Gucka po 1 roku więzienia, trzech dalszych oskarżonych po 8 miesięcy, po pozostałych 6-ciu po 6 miesięcy więzienia.

Charakterystyczne jest, że podczas rozprawy wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Badury posługiwali się wyłącznie językiem polskim, którym doskonale władają.

Sprawca pożaru

i śmierci 13-tu bezdomnych stanął przed sądem.

Katowice. — Jak wiadomo, w nocy z 13 na 14 września b.r. wydarzyła się straszliwa tragedia w Bogucicach pod Katowicami. Mianowicie nocą tej spaliła się olbrzymia stodoła, znajdująca się w sąsiedztwie kopalni „Ferdinand”, należąca się do „Wspólnoty Interesów”, dzierżawiona przez 8 okolicznych rolników. W płomieniach znalazło śmierć 13 bezdomnych włóczęgów. W parę godzin po pożarze pod zarzutem podpalenia stodoły aresztowano 22-letniego bezdomnego włóczęgę Zdzisława Byczka, pochodzącego z miejscowości Strzemieszce z Zagłębia Dąbrowskiego. Byczek po pożarze ukrył się w sąsiednich krzakach, gdzie go jednak policja odszukała. Epilog tej tragedii rozegrał się we wtorek przed sądem karnym w Katowicach.

Na ławie oskarżonych zasiadł Byczek, obwiniony o podpalenie stodoły i o umyślne spowodowanie śmierci 13 bezdomnych. Rozprawa wywo-

łała duże zainteresowanie. Osk. Byczek, przesłuchany na rozprawie, wyparł się wszystkiego, oświadczył, że był krytycznej nocy pijany i niczego sobie nie przypomina. W charakterze świadków zeznawali dwaj cudem ocaleni bezdomni, mianowicie 17-letni Franciszek Jagos i 23-letni Bronisław Smarowski. Smarowski doznał w czasie pożaru silnych poparzeń na całym ciele, leczyl się kilka tygodni w szpitalu i dzisiaj jeszcze ma ślady na rękach i twarzy. Jagos i Smarowski zeznali, że w stodołę nocowało zwyczajnie 40 bezdomnych. Krytycznej nocy większość bezdomnych opuściła stodołę, udając się na nocleg do sąsiedniej cegielni z obawy przed obławą policyjną. W stodołę zostało 15 bezdomnych. Przed północą posłyszeli oni śpiew powracającego z miasta pijanego Byczka. Nocujący nędzarze rzucili się do małego otworu, aby udermić Byczkowi dostanie się do wnętrza stodoły, lecz ta część stodoły była już w płomieniach. Wówczas wszyscy rzucili się do bramy, aby ją wyważyć i wy dostać się na zewnątrz. Brama okazała się jednak za silną i 13 nędzarzy spaliło się na węgiel, a tylko Jagos i Smarowski wydostali się na zewnątrz przez szczeliny przy głównej bramie.

Prok. Horodecki domagał się w swoim przemówieniu najwyższego wymiaru kary dla osk. Byczka. Sąd po przeprowadzonej rozprawie, skazał zbrodniczego podpalacza na 7 lat więzienia. Byczka odprowadzono po rozprawie natychmiast do celi więziennej.

Wielkie nadużycia

na stacji kolejowej w Imielinie.

Katowice. — Na stacji kolejowej w Imielinie, powiatu pszczyńskiego, wykryto wielkie nadużycia, których — jak się okazało — dopuszczali się: 46-letni kolejarz Leon Ulych, zastępca naczelnika stacji i główny kasjer 46-letni Jan Goj z Imielina oraz kancelista stacyjny 32-letni Paweł Sobota z Ochojca. Wskutek wszystkich dochodzeń przez biuro kontroli dochodów dyr. K. P. w Katowicach oraz doniesienia do policji wszyscy trzej podejrzani o nadużycia mieli zostać aresztowani.

Przed przybyciem policji jednak Ulych zdołał zbiec natomiast Goja i Sobota aresztowani. Aresztowani zostali odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego s. o. w Katowicach. Wedle porozumień obliczeń sprzeniewierzona kwota sięga 15.000 zł.

KRONIKA

Częstochowa
18 GRUDNIA
Piątek
Dziś — Ocz. N. M. P.
Jutro — Nemezjusza.
Wschód słońca o godz. 7.43
Zachód 15.38
Kalendarz historyczny:
Wybór Zygmunta Augusta na króla 1529 r.

— **Ferie świąteczne w szkołach od 23 b.m. do 12 stycznia.** W środę 23 b.m. rozpoczynają się ferie świąteczne w szkołach. P. minister WR. i OP. przesunął w bież. roku szkolnym termin zakończenia ferij zimowych. Za jejia szkolne rozpoczyna się dopiero w dniu 12 stycznia 1937 r. Tak więc ferie zimowe przedłużone zostały w r.b. szkolnym o jeden dzień.

— **Wieczorowa Szkoła Powszechna.** Jak się dowiadujemy, została otwarta w Częstochowie w ubiegłym miesiącu Wieczorowa Szkoła Powszechna dla młodocianych i dorosłych. Nauka w szkole tej o parta jest na specjalnym programie, opracowanym przez Instytut Oświaty dorosłych i zatwierdzonym przez Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. Celem tej szkoły, która w naszym mieście dopiero powstaje, a w innych większych miastach już dawno istnieje, jest przysięcie z pomocą wszystkim tym, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogli ukończyć szkoły powszechnej. Całkowita nauka trwa pięć lat. Na razie zo-

stały otwarte trzy najwyższe klasy, t. j. V, VI i VII. Świadectwa tej szkoły będą równoznaczne ze świadectwami normalnej publicznej szkoły powszechnej. Nauka odbywa się codziennie w godzinach wieczorowych w lokalu szkolnym przy ul. Aleja Kościuszki 10. W miarę napływania zgłoszeń zostaną otwarte oddziały dodatkowe i młodsze.

Rozdawnictwo żywności bezrobotnym

Miejski Obyw. Komitet Pomocy zimowej w Częstochowie przystępuje od soboty 19 b. m. do rozdawnictwa żywności bezrobotnym poza wydawanymi już ziemniakami i opalem. Akcja żywnościowa obejmie narazie około 10,000 osób zakwalifikowanych.

Łączuch ofiar na bezrobotnych

zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

W dniu wczorajszym notariusz p. Zygmont Jarzewski wpłacił do K. K. O. powiatu częstochowskiego na r-k Nr. 11 Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym w Częstochowie zł. 50. — zamiast życzeń z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, pragnąc zapoczątkować w ten sposób łańcuch ofiar na rzecz Pomocy Zimowej.

Do dalszego udziału w tej akcji upra-

Kino „EDEN“
W piątek po raz ostatni!
SERCA ze STALI
Nad program:
Cudowne Dzieci
Cały film w kolorach.
Początek o godz. 5, 7.15 i 9.30 wieczorem

sza p. notariusz Jarzewski: pp. dyr. Apanowicza Cypriana, mec. Bogobowicza Aleksandra, dr. Dziubińskiego Władysława, inż. Fijałkowskiego Tadeusza, dr. Kluczewskiego Józefa, mec. Konarskiego Mieczysława, dyr. Płodowskiego Wacława, mec. Plebanka Tadeusza, inż. Poznańskiego Aleksandra i dyr. Szwarca D. z prośbą, aby kontynuowali ten „łańcuch” przez wezwanie dalszych ofiarodawców.

— **Rzeźnicy na pomoc zimową bezrobotnym.** W myśl deklaracji przedstawicieli cechów rzeźniczych, podpisanej w dniu 27.X b. r. pobiera się następujące do płyty od zwierząt poddanych uboju w Rzeźni miejskiej na pomoc zimową bezrobotnym, w okresie od dn. 1.XI.1936 do 31.IV.1937 r.

Od każdej ubitej sztuki bydła rogatego i koni 40 groszy, nierogacizny 30 groszy, cieląt, baranów i kóz 10 groszy.

W czasie od 1.XI—5.XII b. r. osiągnięto sumę zł. 1.061.90 gr., którą to wpłacono do K. K. O. na r.k. Nr. 11 (Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Częstochowie).

Wpłaty uskuteczniła się co tydzień w sumie z górą 200 zł. zależnie od ilości ubitych sztuk.

— **Zjednoczenie Bezrobotnych Pracowników Umysłowych.** W dniu wczorajszym odbyło się zebranie organizacyjne zjednoczenia bezrobotnych pracowników umysłowych.

Nowopowstałe stowarzyszenie ma na celu wynalezienie zatrudnienia dla bezrobotnych drogą wyszukiwania pracy, organizowania kursów dokształcających, zakładania spółdzielni i organizowania placówek handlowych.

Z obszernym, wyrazistym i głęboko ujętym referatem wystąpił inicjator zjednoczenia kpt. Cymer, obrazując możliwości rozwoju zjednoczenia.

Zebrańe odbyło się w sali Stow. Rzemieślniczego przy udziale 97 osób pod przewodnictwem p. Cymera. Do tymczasowego zarządu zjednoczenia zostali wybrani: p. Cymer, p. Al. Plus, p. Pasternak, p. Marcinek, p. Siemińska, p. Zucki i p. Certowicz.

— **Strajk okupacyjny w fabryce wyrobów metalowych.** Proszani jesteśmy przez delegata komitetu strajkowego o zaznaczenie, że wbrew szerzonym pogłoskom strajk okupacyjny robotników wynikał w dniu 14 b. m. w fabryce wyrobów metalowych S. Altmana przy ul. Warszawskiej 67, nie został zlikwidowany i trwa w dalszym ciągu.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w czwartek i codziennie o godz. 8.30 wiecz. 3 aktowa tragi-komedia G. Capo i A. Rossado p. t. „Zabij ją”.

— **Komorne w lokalach wynajmowanych przez gminy.** Jeden z wojewodów zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych o wyjaśnienie, czy na podstawie dekretu z dnia 14 listopada 1935 r. można żądać obniżenia komornego w lokalach, wynajmowanych przez gminy w celach kwaterekunowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że umowy najmu zawierane przez gminy w celach kwaterekunowych wyłączone są z pod ustawy o ochronie lokatorów w przedmiocie ograniczeń co do wysokości komornego, oraz ograniczeń prawa wypowiedziania i rozwiązywania umów najmu. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej obniża podstawowe komorne mieszkań i lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

— **Pozbawienie mandatów radnych i członków zarządów Zw. Samorz. Wojebrze szeregu wapiłości co do stosowania postanowień ustawy samorządowej w zakresie pozbawiania mandatów radnych i członków zarządu związków samorządowych, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło m. in., co następuje:**

Prawo wybieralności do ustrojowych organów samorządowych wyłączone jest z chwilą wszczęcia śledztwa lub

CHRISTÓW

JULJA I II voto MAŁEK

OBYWATELKA m. CZĘSTOCHOWY.

Opatrzona Św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dn. 17 grudnia 1936 r., przyszywszy lat 63.

Wyprowadzenie drogiem nien zwłok z domu żałoby przy ul. Św. Kazimierza, 14 do kościoła św. Barbary odbędzie się dn. 19 b. m. o godz. 9 rano, a po nabożeństwie żałobnym pogrzeb na cmentarzu św. Rocha.

Na smutnie te obrzędy krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pogrzebem z głębokim smutku

MAZ i RODZINA.

doręczenia aktu oskarżenia w sprawach o zbrodnie, za które sąd orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych; wyłączenie prawa wybieralności trwa w tych wypadkach przez cały czas postępowania karnego, aż do czasu wydania prawomocnego wyroku bądź umorzenia postępowania.

Jeżeli podobne okoliczności, wyłączające prawo wybieralności, zdarzą się w okresie piastowania mandatu, członek organu ustrojowego związku samorządowego nie traci wprawdzie mandatu, natomiast zawieszony zostaje w jego sprawowaniu. Jeżeli okoliczności takie zajdą przed dokonaniem wyboru, lecz z powodu np. ich nieujawnienia wybór zostanie dokonany, członek organu ustrojowego związku samorządowego traci mandat tylko wówczas, gdy nie zapadł jeszcze wyrok prawomocny, przywracający prawo wybieralności.

rozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie za kresu działania żandarmerii, uprawnień służbowego ich organów, współdziałania z cywilnymi władzami i organami bezpieczeństwa.

Śmierć węglokrada od kul straży kolejowej.

Od dłuższego czasu notowane są sporadyczne wypadki napaści na pociągi kolejowe.

Łupem złodziei kolejowych bywa wszystko, a w pierwszym rzędzie eprzedmioty i towary umieszczone na odkrytych wagonach.

Zyski z tego złodziejskiego procederu muszą być bardzo znaczne, kiedy mimo konwoi straży kolejowej, uzbrojonej w karabiny, złodzieje ryzykują własne życie, popełniając nadal ciągłe kradzieże w czasie biegu pociągów, przeważnie towarowo-węglowych.

Taki właśnie napad miał miejsce wczoraj. Na pociąg towarowy w Kłobucku rzuciła się większa ilość węglokradów w celu dokonania kradzieży węgla.

Straż kolejowa zmuszona była użyć broni i zabity został Bednarek Józef, mieszkaniec Kłobucka.

Z Sądu Okręgowego

Pierwszy proces dewizowy w Częstochowie.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał w Częstochowie po raz pierwszy proces dewizowy.

Na ławie oskarżonych zasiadł kupiec z Krzepic, Jankiel Pik, oskarżony o handel walutami obcymi, a głównie niemieckimi markami, które nabywał od przemysłowców.

Oskarżony wyjaśnił wykrętnie w swojej obronie, że czynił to w czasie, gdy nie były jeszcze wprowadzone obstrzeżenie dewizowe.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Pika na rok więzienia i 800 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 80 dni aresztu. Jednak ze względu na podeszły wiek Pika — Sąd zawiesił mu wykonanie kary więzienia na 5 lat.

Za napad na urzędnika.

Izydor Ogłaza, ze wsi Lgota, będąc w stanie podchmielonym, napadł na ul. Kazimierza na urzędnika Andrzeja Łatuszki i ugodził go nożem.

Sąd skazał Ogłazę na półtora roku więzienia, nakazując aresztowanie go na sali.

Nagle zasłabnięcie. W dniu 15 b. m. na ulicy Piłsudskiego zasłabła nagle Żyła Mariana. ud. 1917 r. zam. w Częstochowie, którą przewieziono na kurację do szpitala przy ul. Waszyngtona.

Obiecujący wnuk. Gawron Mariana, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 76 za meldowała w policy, że w dniu 15 b. m. skradziono jej z mieszkańka 80 zł. Jak ustalono, kradzieży dokonał w nocy młody Antoni Gajek, zamieszkały tamże.

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Częstochowskiego“

Na budowę domu noclegowego dla Dzieci ulicy Beziemiennie z 2.—

Na biednych do uzn. B-ci Albertynów Beziemiennie z 2.—

Na bezdomne dzieci do uzn. ks. prał. Wróblewskiego — Beziemiennie z 5.—

Na biednych do uzn. ks. prał. Wróblewskiego Anna Sikorska z Kalei z 5.—

Do uznania Redakcji paczka z odzieżą dla najbardziejniejszych.

NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH

Dr. Borkowski z 20.— za 2 miesiące. Józef Kibler z 5.—

Niniejszym przepaszam p. Wiktora Koźmińskiego, kontrolera Urzędu Skarbowego, za nieaktowne zachowanie się dn. 14.XII r. b. przy zatrzymaniu przez niego auto. Postępowanie nie usprawiedliwia w ten, że nie znatur p. Koźmińskiego i nie wstąpiłam, że pełni obowiązki służbowe. W związku z tem składam na Pomoc Zimową Bezrobotnym z 5.—

Kierowca Józef Kibler.

Kronika sportowa

Z K. O. S. „Victoria“.

Dziś, w piątek, o godz. 19-ej w lokalu Klubu, Aleja Najśw. Maryi Panny 61, odbędzie się zebranie sekcji sportów zimowych Klubu. Na porządku dziennym: zaprawa zimowa, wycieczki narciarskie i zorganizowanie sekcji łyżwiarskiej w związku z otwarciem w najbliższych dniach lodowiska Klubu i utworzeniem sekcji hokejowej. — Wszyscy amatorzy sportów zimowych proszeni są o zgłoszenie się na powyższe zebranie.

Zawody łyżwiarskie w Suwałkach.

W Suwałkach odbyły się wielkie propagandowe zawody łyżwiarskie z udziałem 76-ciu zawodników, reprezentujących 8 klubów. O olbrzymim zainteresowaniu zawodami świadczy fakt, że wymieniona impreza zgromadziła przeszło 3,000 widzów, co jest nieładą rekordem.

Wyniki zawodów były następujące: 500 mtr.: 1) Kalbaczek 51,8, 2) Lisiecki 56,4; 500 mtr. młodzieży: 1) Leszczyński 63,4, 2) Pacykanis; 3,000 mtr.: 1) Kalbaczek 5:31,8, 2) Lisiecki 6:00; 3,000 mtr. młodzieży: 1) Lesiewicz 6,59, 2) Grajewski 7:07,6; 1,000 mtr. mło-

Kino „LUNA“ Paraf. 1 p. 339
Film, który pozostanie w sercu i w pamięci

Czarny ANIOŁ

w rolach głównych: genialne trio aktorskie: **Friedric March, Herbert Marshall i Merle Oberon.**

Dziś i codziennie o godz. 3-ej parank! po cenach popularnych.

MAŁY LORD

Nad program: Filip i Flap jako „Nocny patrol“

Ceny miejsc: 1/2 sali 0,54 i 0,50.

dzieży: 1) Tarnicki 2:22,3, 2) Klibanow 2:23,2.

Pierwszy bieg narciarski.

Oddział narciarski Sokola w Zakopane zorganizował pierwszy w tym sezonie treningowy bieg narciarski dla swoich członków. Trasa 14 km. Warunki atmosferyczne i śniegowe bardzo dobre. Wyniki: 1) Wawrytko Stanisław w czasie 1 godz. 5 min. 50 sek., 2) Bursa Józef — 1:07,25, 3) Madruła Franciszek 1:08,33, 4) Stopka Józef — 1:09,19.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

Dla grzecznych dzieci z całego miasta, III-cia Aleja 60, Świece na drzewko od GOSKA - i basta tel. 15-91.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ŚMIERĆ KARDYNAŁA.

Rzym, 17.12.— Zmarł tu kardynał Giuseppe Palica, zastępca wikariusza Rzymu, członek rady kongregacji stołicy apostołskiej.

PALAC ZDOBYTY SZTURMEM.

Talavera, 17.12. — Operacje, które zakończyły się zajęciem Boadilla, były bardzo nieopomyślnie dla wojsk rządowych. W samym tylko pałacu księcia Sueca, zdobytym szturmem przez oddziały Legii cudzoziemskiej, znaleziono z górą 200 trupów milicjantów. Pałac ten był prawdziwym arsenałem — znajdowało się tam 66 karabinów maszynowych. Po zakończeniu walk na stronę powstańców przeszło kilkudziesięciu milicjantów z dwoma samochodami ciężarowymi.

NA NILU ZATONAŁ ŻAGLOWIEC.

Kair, 17.12. — Na Nilu pod Abukirem (górny Egipt) zatonał żaglowiec na którego pokładzie znajdowało się 200 kobiet i dzieci. 20 osób poniosło śmierć.

Marsz wojsk

NA SIANG - FU.

Nankin, 17.12. — Wojska rządu centralnego posuwają się pospieszonym marszem w kierunku Siang-Fu.

Pierścien oddziałów rządowych, otaczających to miasto, zaciesnia się z każdą godziną. Oddziały artylerii Czang-Hsue-Liang, stacjonowane w miejscowościach Hua-Ting, Lo-Wang oraz wzdłuż linii kolejowej Lung-Wai zostały rozbrojone z powodu odmowy przyłączenia się do powstania.

LOS Y MARSZAŁKA CZANG-KAISZKA.

Paryż, 17.12. — Do Paryża nadeszła wiadomość japońskiej agencji „Domei“ z Szanhaju, iż marszałek Czang-Kai-Szek został już stracony.

Londyn, 17.12. — Reuter donosi z Nankinu, że zmarł jeden z 10 zakładników, zatrzymanych w Sianfu-Szao Nan-Czung.

Londyn, 17.12. — Tutejsza ambasada chińska nie okazuje zbytniego za niepokojenia o los marsz. Czang-Kai-Szeka. Sądzą, że Czang-Sue-Liang uległ presji swych podwładnych, jest bowiem starym przyjacielem Czang-Kai-Szeka.

GRYPA W RODZINIE

KRÓLEWSKIEJ W LONDYNIE.

Londyn, 17.12. — W Londynie pa-

nuje epidemia grypy, która jednakże nie przybrała ostrzejszej formy. W niektórych sklepach z powodu choroby jest nieobecna połowa personelu.

Na grype zachorowała również królowa Elżbieta, księżę i księżna Gloucester oraz speaker Izby Gmin Fitzroy.

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI.

Łódź, 17.12. — Dziś, w czwartek, o godz. 19 w sali Rady miejskiej odbędzie się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej. Porządek obrad obejmuje ustalenie liczby wiceprezydentów miasta i wysokości plac członków zarządu miejskiego. Wczoraj wszystkie niemal frakcje odbyły posiedzenia. Przebieg ich zachowywania jest w tajemnicy. Ustalony porządek dzienny wskazuje, że dzisiejsze posiedzenie trwać powinno względnie krótko, bowiem kwestia 3 wiceprezydentów zdaje się nie ulegać wątpliwości tak samo, i kwestia wysokości plac.

PROCES O ZDRADĘ STANU.

Lwów 17.12. — W procesie o zdradę stanu przeciwko inż. Bilgrajerowi i Ernestynie Podkowitser zapadł wyrok skazujący inż. B. na 6 lat więzienia. Oskarżoną uwolniono.

DWA POKOJE z kuchnią, 1 p., balkon, od zaraz do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 43.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ pies wilczur. Odebrać można za zwrotem kosztów: Stradom, ul. Poniatowskiego nr. 63. 4228

Jasnowidz

Balsamos poostaje tylko na 2 — 3 dni, trafia do rąk, przyszedł, odgaduje — myśli, imię, wiek. Porady, wskazówki, dyskrecja. Codziennie od godz. 10 — 8 wieczór. ul. Najśw. Parcy Marii nr. 43 m. 5, front. 3355

POSLUGACZKA na cały dzień, z gotowaniem, potrzebna od zaraz — ul. Jasnogórska nr. 108 m. 10.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ pies chart. Odebrać można za zwrotem kosztów: Telefon 16-36. — 4242

Pokoł

lub dwa pokoje z kuchnią, wygodny, do wynajęcia, ul. Jasnogórska 39 II piętro.

WYDZIERZAWIE garderobe. Wiadomości: „Grand Cafe“ ul. Piłsudskiego nr. 1. 4245

Mrozy

wilgotę zwalczy Termon. Pokazy: Aleja 42, „Kuchnia Polska“ 3392

SKLEP kolonialno - spożywczy z powodu wyjazdu do sprzedania, ul. Waszyngtona nr. 61/63. 4223

OKAZJAI

Posztaleta paletka oraz konfekcja dziecięca z powodu zmiany interesu, w tanio sprzedaje „Bazę wypracowaną przez Dzielnicę“ Al. Kopernika nr. 4/6, Młodzieżulski 1/5. 4143

ZGUBIONO

dn. 14-go b. m. na trasie Częstochowa — Blachownia kapsel z kół samochodowego z napisem „Horch“ — Łaskawego powodu zmiany interesu, w tanio sprzedaje „Bazę wypracowaną przez Dzielnicę“ Al. Kopernika nr. 4/6, Młodzieżulski 1/5. 4244

Przed głodem i chłodem brońmy **współbrać**



„Psychograf” — nowy wynalazek amerykański. Amerykanin Henry C. Laverly po 26-letnich wysiłkach skonstruował złożony z 2000 części aparat, który nazywał „psychografem” i który pozwala określić charakter każdego człowieka i jego właściwości psychiczne. Główną część aparatu stanowi skomplikowany helm druciany.

Ze świata

(X) **Polska wyprawa w Andy.** Członkowie drugiej polskiej wyprawy wysokogórskiej w Andy ukończyli badanie materiałów topograficznych i geograficznych w Buenos Aires i niebawem wyruszą w góry. Okazało się, że mapy argentyńskie i chilijskie, dotyczące obszarów górskich Nevados w prowincji Catamarca, (które mają być celem ekspedycji polskiej) są niedokładne, a nawet sprzeczne ze sobą. Wiele szczytów w okolicy szczytu Nevado Pisis ma się znajdować jeszcze jeden szczyt, wyższy niż najwyższa góra Ameryki Aconcagua. (Aconcagua została już zdobyta przez pierwszą wyprawę alpinistyczną polską w Andy, obecna zaś jest drugą z kolei.

(X) **120.000 kg. jabłek dla ubogiej dziatwy.** Stowarzyszenia kobiece w Szwecji zwróciły się do rządu z prośbą o rozłożenie opieki nad ubogą dziatwą w północnych okręgach Szwecji, wśród której na skutek niedostatecznego i jednostronnego odżywiania wzrasta coraz bardziej śmiertelność. Rząd w odpowiedzi na apel przesyłał natychmiast na pół-

noc kraju 120.000 kg. jabłek, które mają być rozdane dzieciom szkolnym i organizacjom społecznym, prowadzącymi akcje dożywiania ubogiej dziatwy. Zauważyć należy, że owoce te nie rosną zupełnie na północy Szwecji i że dzieci zapewne po raz pierwszy w życiu skosztują jabłka.

Szlachetny czyn rządu przyczyni się nie tylko do poprawy zdrowotności dzieci przez dostarczenie im pokarmów bogatych w witaminy, ale także częściowo zmniejszy siłą podaż jabłek, jaką zazwyczaj się w roku bieżącym. Urodzaj jabłek tego lata był tak wielki, że mimo zwiększonego eksportu tych owoców zagranicę, podaż jabłek na rynku wewnętrznym jest w dalszym ciągu znaczna.

Milliony w granacie

Józef Kowacs, pozostający bez pracy w kraju robotnik, wywedrował z Węgier do Francji, gdzie otrzymał pracę jako robotnik rolny. Pewnego dnia otrzymał Kowacs polecenie od swego pracodawcy usunąć z garczowanej części lasu wielkiego, zmurszalego już pnia. Wraz z grupą innych robotników zabrał się Kowacs do pracy. W czasie rozpiłowywania pnia spostrzegł, iż znajduje się w nim długi, pokryty gęsto już pleśnią granat. Kowacs słyszał często, że w tej części Ardenów francuskich znajdowano niewy-

buchle granaty i miny, pozostałe tu jeszcze z czasów wielkiej wojny. Z wielkimi ostrożnościami wyjęto granat, po czym Kowacs zameldował o tym inżynierowi prowadzącemu robotę. Inżynier polecił wrzucić granat do pobliskiej rzeczki, aby uniknąć możliwego wybuchu.

Kowacsowi nie dawało jednak coś spokoju. Myślał wciąż o znalezionym pokrusku, który wydawał mu się czymś, predestynowanym.

Wreszcie pewnej nocy wstał i udał się nad rzeczkę. Wyciągnął pokrusk z wody i zabrał go ze sobą do domu. Tu otworzył go ostrożnie. Któż opisze zdumienie biedaka, gdy po odkręceniu zapalu ujrzał w środku granatu lśniące wszystkimi blaskami barw drogocenne kamienie: brylanty, szmaragdy, pierścienie, kolce. Kowacs był jednak uczelwim człowiekiem, zameldował o swoim odkryciu policji i władzom sądowym. Sąd polecił ogłosić o skarbie w nadziei, iż prawy właściciel kosztowności zgłosi swe pretensje. Po upływie przepisanego terminu, wobec niezgłoszenia się właściciela, oznajmił Kowacsowi, iż jemu, jako znalazcy, przypada cały skarb. A była to, jak się okazuje, fortuna nie mała, bo jubilerzy ocenili wartość klejnotów na sumę blisko 2 milionów franków.

Tak więc cudowny zbieg okoliczności stał się bogatym człowiekiem na obcej ziemi.



Samolot przewozi rannych w katastrofie okrętowej.
W czasie orkanu u wybrzeży Anglii wydarzyło się wiele wypadków na morzu i lądzie. Ofiary katastrofy żywiołowej przewożono do szpitala samolotem, gdy zachodziła konieczność szybkiej operacji rannej. — Na zdjęciu wylądowanie transportu rannych z samolotu.

OZDOBY CHOINKOWE

świeczki, zimne ognie, i podarunki gwiazdkowe w dużym wyborze do nabycia w Księgarni i Sklepie „Gońca”, II-ga Aleja 26, tel. 20-50

Chłopy z nożami w rękach

Obrazek z kin sowieckich.

„Moskiewska „Prawda” zamieszcza alarmujący opis stosunków w kinoteatrze dziecięcym w Moskwie.
W hallu kinoteatru zdarzają się codziennie wybruki łobuzerskie, bójki, nożownictwo i kradzieże. Wielu uczniów — przychodzi do kina od rana i walczy się tam cały dzień.
Stwierdzono, że w wielu wypadkach dzieci po kilka dni nie przychodzi do szkoły. Od pewnego 12-letniego chłopca odebrano karty do gry, a od innego 14-letniego wielki noż fiński. Jego rówieśnika wyprowadzono z kinoteatru w stanie nieprzytomnym. 13-letnią dziewczynkę wyprowadzono z seansu za łobuzerstwo. W czasie seansu wyświetlano film dzieci strzelającą z ekranu kamieniami z procy. Łobuzeria pod czas seansu prowadzi bójki, ordynarnie wymyśla, krzyczy i obciąża krzesel itd. Niejednokrotnie zauważono, że dzieci pod czas seansu raczą się wodką.
„Prawda” wzywa moskiewski komitet partyjny i sowiecki miejski do natychmiastowego zlikwidowania tego stanu rzeczy. Dziennik oczywiście podejrzewa, iż „musi tu działać jakaś doświadczona wroga ręka, która popycha dzieci do łobuzerskiego występku i rozpusty”.

- Powód:**
- Dlaczego ten malutki płacze?
 - Bo on chciałby mieć wakacje.
 - Jakto, to on nie ma wakacji?
 - Nie, bo on jeszcze wcale nie chodzi do szkoły.
- Katar.**
- Co się zaprowadziło do więzienia?
 - Katar!
 - ..? ..?
 - Kicnąłem i obudziłem stróża nocnego.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?

PIĄTEK, 18 GRUDNIA.

6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 15.15 Fragmenty oper Verdiego (płyty). 16.30 Koncert. 17.00 „Do kraju cygar i trzciny cukrowej” — felieton. 17.15 Muzyka z płyt. 18.30 Teatr. Wyobraźni nazywają cykl dialogów Platona cz. I p. t. „Eutyfron”. 19.15 „Z pieśnią po kraju”. 19.55 „Maria, cymbalki i klawesyn” — czwarta audycja z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej”. 20.15 „Maria” — opera Stokowskiego w 3-actach. 23.00 Muzyka taneczna.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI. 16) SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

— Jeszcze w taksówce mówiłem, że Niemcy to dżentelmeni — rzucił nagle detektyw.
— Jestem innego o nich zdania.
— O swoich rodakach? — padło pytanie detektwy.
Albert Monce spojrział karcąco na niego.
— Sądziłem, że pan mógłby na chwilę przestać być detektywem tak, jak ja na chwilę przestałem być tym, kim jestem w rzeczywistości. Pan jednak, mimo wszystko, indaguje mnie, chcąc się zapewne dowiedzieć, jakiej jestem narodowości.
Odpowiedź szpiega zakłopotala detektwy. Chwilę milczał, potem rzekł:
— Czy mógłby mi pan odpowiedzieć, co panowie zamierzają teraz zrobić z moją skromną osobą?
Albert Monce rozłożył ręce.
— Jeszcze nie wiem. Decyzję o tym wyda ktoś inny.
— Dziękuję panu, to wszystko.
Były porucznik gwardii skłonił się detektywowi i wyszedł z pokoju. Po jego wyjściu Mac Gracy zbliżył się do drzwi, próbując czy nie są przypadkiem otwarte. Drzwi jednak ani drgnęły na silne pchnięcie detektwy.
Położył się znowu na tapczanie i począł rozmyślać. Na chwilę nawet nie wątpił, że wreszcie dostanie w ręce jakąś okazję do wykorzystania. Narazie okazał się nie miał i dlatego nie myślał nawet o ucieczce.
Po kilkunastu minutach drzwi otwo-

rzyły się i stanął w nich mężczyzna o niebieskich oczach.
— Pan pozwoli za mną — rzekł tonem wykluczającym możliwość jakiegokolwiek rozmowy.
Detektyw posłusznie wyszedł. Mimochodem rzucił okiem na rękę szpiega, w której czernił się rewolwer. Sposób jego trzymania upewnił detektwy, że człowiek ten dobrze umie obchodzić się z bronią.
Przy drzwiach zbliżył się do nich Albert Monce.
— Jedziemy — rzekł do mężczyzny o niebieskich oczach.
Ten skinął głową.
Wyszli z domu z zachowaniem takich samych ostrożności, jak przy wchodzeniu. Detektyw szedł przed szpiegiem w odległości jakiegoś metra, tak, że przy najmniejszej próbie ucieczki cel mieli wyraźny i niedaleki.
Tak doszli do samochodu.
Jak poprzednio, zajęli w nim miejsca i samochód ruszył w kierunku szosy wawerskiej.
Wewnątrz panowało milczenie. Detektyw zastanawiał się, w jaki sposób wydobyć od swych opiekunów cel jazdy, oni zaś nie mówili, gdyż wiedzieli dokąd i po co jadą...
Zawsze, nawet i szpiegowi nie jest użyjemnie, jak prowadzi swego przeciwnika na śmierć. Tym bardziej, że zarówno człowiek o niebieskich oczach, jak i Albert Monce mieli dla detektwy wiele sympatii. Ujął ich swoją odwagą, pogardą śmierci i zimną krwią.
W ich fachu te zalety cenilo się bardziej, niż wszystkie inne.
Tymczasem auto pędziło już po ulicy Grochowskiej, zbliżając się do rogatki. Nagle szofer zahamował gwałtownie i

nie przystając, rzucił do środka:
— Policja!
— Jedź spokojnie — rzekł człowiek o niebieskich oczach. — A pan niech nie usiłuje tego wykorzystać — zwrócił się do detektwy.
Jednocześnie Mac Gracy uczył po obu bokach dotknięcie czegoś twardego. To szpiegdy po obu stronach przystawili mu rewolwery do piersi. Tymczasem auto dojechało już do rogatki i na ruch policjanta przystanęło. Tuż obok budki stał policyjny motocykl, a w pobliżu stał drugi policjant.
Posterunkowy zapisał numer samochodu i już zamierzał dać sygnał odjazdu, gdy zainteresowało go wnętrze auta, starannie zakryte firankami.
— Pan sam jedzie? — spytał szofera.
— Nie, siedzi tam pan dyrektor i jego koledy — brzmiała odpowiedź szofera.
Bez obawy policjant otworzył drzwiczki wozu. Lufy rewolwerów przycisnęły się do piersi detektwy. Przykryci byli pędem, tak, że policjant widział tylko głowy i piersi do połowy.
Posterunkowy zaświecił latarką.
— Przepaszam — rzekł, zamierzając zamknąć z powrotem drzwiczki. Powstrzymało go pytanie detektwy:
— Która jest obecnie godzina?
Policjant spojrzął na zegarek.
— Czwartą dochodzi.
Robert Mac Gracy zaryzykował. Wiedział, że przeciwnicy jego nie będą strzelać przy policjancie, tym bardziej, że przez otwarte drzwiczki widać było motocykl i drugiego policjanta. Najchętniej poleciłby ich aresztować, ale wówczas mogliby strzelać, a po drugie detektyw nie chciał mieszać w tę sprawę policji. Spokojnym głosem rzekł:

— Czwarta? Będę musiał wrócić do Warszawy.
— Odwieziemy pana — odparł swobodnie Albert Monce.
— Nie chcę fatygować pana dyrektora. Policjant zamierzał odejść, lecz detektyw powstrzymał go:
— Tu są gdzieś taksówki, prawda?
— Tak, sam — policjant wskazał ręką na róg ulicy.
— Pożegnaj panów. — Detektyw swobodnie podał rękę szpiegom. — Moje uszanowanie i do milego zobaczenia.
Albert Monce już zamierzał przycisnąć cyngiel rewolwera, powstrzymało go wymowne spojrenie człowieka o niebieskich oczach. Nie mieli prawa ryzykować walki z policją i nie mieli też takiego rozkazu.
To też uściśnili rękę detektywowi i pozwolili mu odejść.
Na twarzach ich, mimo wszystko, malowało się uznanie dla odwagi detektwy. Rewolwery opadły im i wydali szoferowi polecenie, aby jechał naprzód.
Tymczasem Mac Gracy doszedł właśnie do taksówki i podawczy adres ambasady angielskiej, rozsiadł się wygodnie na miękkich, choć brudnych nieco poduszkach.
Na ustach jego malował się uśmiech zadowolenia...
ROZDZIAŁ V.
Zegar na wieży ratuszowej wydzwaniał właśnie godzinę czwartą po północy, gdy w mieszkaniu sir Monclowa rozległ się głośny dzwonek u drzwi wejściowych.
Wszystcy domownicy spali, to też nikt nie pospieszył się otworzyć.
Dzwonek znowu zaterkotał tylko natłaczyniej i głośniejsz, niż pierwszym razem.